

ROPA NA GIEŁDZIE W NOWYM JORKU DROŻEJE. WCIAŻ PONIŻEJ 30 DOLARÓW ZA BARYŁKĘ

Ropa w USA drożeje. Inwestorzy śledzą doniesienia dotyczące epidemii koronawirusa na świecie i działań osłonowych wprowadzanych przez władze, aby chronić swoje gospodarki - informują maklerzy.

Baryłka ropy WTI w dostawach na maj na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 22,95 USD, po wyższej cenie o 1,37 proc.

Ropa Brent w dostawach na maj na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 26,35 USD za baryłkę, niżej o 2,34 proc.

Uwaga rynków skupia się na działaniach podejmowanych przez władze na świecie, które mają chronić gospodarki.

W USA nie ma porozumienia w negocjacjach amerykańskich partii ws. gospodarczego pakietu stymulującego na czas epidemii koronawirusa. Wartość ok. 1,4 biliona USD rekordowa propozycja Republikanów została w niedzielę zablokowana w Senacie przez Demokratów.

Różnice między stronami dotyczyły głównie kwot wypłat dla Amerykanów, szczegółów pomocy dla bezrobotnych i tego jak wesprzeć gubernatorów, szpitale oraz amerykański przemysł.

Nadzwyczajne weekendowe posiedzenie Kongresu odbywało się w nerwowej atmosferze po wykryciu w niedzielę u Randa Paula, senatorów Republikanów, koronawirusa.

Tymczasem na razie nie wiadomo, jak dalej potoczy się wojna cenowa prowadzona na rynku ropy przez Arabię Saudyjską i Rosję. W czwartek prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że "w odpowiednim momencie" będzie interweniował w konflikcie o ropę między Moskwą a Rijadem.

Trump wskazał, że zaangażuje się w wojnę cenową w stosownym momencie, ponieważ na razie niskie ceny benzyny są dobre dla amerykańskiej gospodarki, nawet jeśli szkodzi to producentom ropy w USA. Prezydent USA ocenił, że wojna cenowa jest dla Rosji "dewastująca".

Spór rosyjsko-saudyjski dotyczy poziomu produkcji w okresie spadku globalnego popytu na ropę spowodowanego pandemią Covid-12. Oba kraje dążą obecnie do zwiększenia dostaw swojego surowca i udziału w globalnym rynku ropy.

Analitycy oceniają, że w 2020 r. może nastąpić najmocniejszy spadek zużycia ropy na świecie od kiedy rozpoczęto publikację danych na ten temat w połowie lat 60. ubiegłego wieku. Do tej pory największy spadek popytu na ropę na świecie nastąpił w 1980 roku, gdy zużycie surowca spadło o 2,6 mln baryłek dziennie.

W ubiegłym tygodniu ropa w USA staniała na NYMEX o 29 proc. - najmocniej od 1991 r.